



Nr. 21/59.

Data 15 lutego 1944 r.

K O M U N I K A T

o utworzeniu Rady Jedności Narodowej

Niniejszym podaje się do wiadomości, że zgodnie z decyzją Rządu Rzeczypospolitej utworzona została w Kraju Rada Jedności Narodowej. Rada Jedności Narodowej obejmuje przedstawicieli polskich demokratycznych organizacji niepodległościowych, biorących aktywny udział w walce z okupantem i zachowujących lojalny stosunek do obecnych legalnych władz cywilnych i wojskowych Państwa Polskiego w Londynie i ich odpowiedników w Kraju.

Wobec powołania do życia Rady Jedności Narodowej - przestaje istnieć dotychczas działająca Krajowa Reprezentacja Polityczna / poprzednio zwana Politycznym Komitetem Porozumiewawczym.

Warszawa 9 stycznia 1944 r.

PEŁNOMOCNIK RZĄDU
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ NA KRAJ

Stoiśmy twardo całym Narodem przy chłopskim premierze
Rządu Jedności Narodowej

Od wielu miesięcy Jesteśmy świadkami ciągłych napaści Moskwy na Rząd Polski w Londynie i wysuwaniem przez nią pretensji do polskich ziem wschodnich. Równocześnie komunisti miejscowi zgrupowani w PPR, jak i importowani z Moskwy, usiłują za wszelką cenę podważyć zaufanie społeczeństwa do Rządu Polskiego w Kraju.

Dal wszystkich, którzy śledzą uważnie grę sowiecką jasnym jest, że Sowietom chodzi o wymuszenie na Polsce i na Aliantach zgody na zabór wschodnich ziem Rzeczypospolitej, tudzież o wymuszenie uznania faktów dokonanych w stosunku do wielu tysięcy obywateli polskich wywiezionych z naszych ziem wschodnich do Rosji. Przez wywołanie powstania Rosja pragnie uzyskać wydatną i nad wyraz pożądaną pomoc w powaleniu Niemiec, nie bacząc, że przedwczesny wybuch spowodować może szybkie i radykalne wyniszczenie Narodu Polskiego.

Niechaj jednak zrozumieją wszyscy, którzy do tej pory zrozumieć tego nie chcą, że mylą się i łudzą w swych rachubach. Naród Polski w całej swej masie świadom jest swych własnych celów i roli jaką ma do spełnienia.

Przypominamy:

Ostatnie dwa stulecia historii - to nieustanne niemal pasmo współdziałania Rosji z Niemcami narzucaniu Polsce siłą oręża swej przemocy. Nie było na przestrzeni tego okresu ani jednego pokolenia polskiego, któreby nie musiało walczyć z Rosją w obronie wolności.

Staliśmy jako pierwsi w Europie do walki z nawałą hitlerowską. Naród Polski trwa w dalszym ciągu w oporze przeciw okupantowi i toczy nadal nieugiętą walkę ponosząc nie zmierzone ofiary i z życia i mienia swych synów. Idąc nie ugięte tą drogą Naród Polski nie wydał z siebie żadnego Quislinga ani Własowa /B. gen. sowiecki/.

Stwierdzamy:

Działalność PPR jest dla interesów polskich szkodliwa przez to że:
1/ PPR wszelkimi sposobami pcha do przedwczesnego powstania, 2/ PPR wew-



wnątrz narodu szykuje cios dla samego zrywu powstańczego. Tak jak 17IX. 1939 roku Sowiety wbiły nam nóż w plecy z zewnątrz, tak teraz taki cios chcą nam zadać od wewnątrz - przez wywołanie rewolucji wewnętrznej w chwili powszechnej akcji zbrojnej przeciw okupantowi, oraz w czasie walk w obronie polskich granic.

Na niebezpieczeństwo przedwczesnego powstania wskazywaliśmy wielokrotnie. Obecnie zwracamy uwagę na niebezpieczeństwo anarchii w czasie samego powstania. Czyż trzeba kogokolwiek przekonywać jak groźną byłaby ta anarchia wewnątrz w pierwszych decydujących chwilach?

Pomoc Aljantów niewątpliwie nastąpi - będzie jednak tym skuteczniejsza im szybciej i sprawniej zorganizujemy się sami. Anarchia w kraju może zatrzymać najbardziej nawet przyjazną dłoń w udzielaniu pomocy.

Stwierdzamy:

Polska dojrzała do gruntownych reform gospodarczych i społecznych. O przeprowadzenie tych reform Ruch Ludowy walczył, walczy i dotąd walczyć będzie, aż zostaną one w całości wprowadzone w życie.

Jesteśmy pewni, że Rząd Polski w Londynie na czele którego stoi chłop - Stanisław Mikołajczyk, że polskie czynniki polityczne i społeczne, widzą konieczność radykalnej przebudowy polityczno - społeczno - gospodarczej. Ta jest tylko różnica między polskimi, demokratycznymi ośrodkami decyzji politycznych, a sowieckim dyktatorskim PPR, że my nie chcemy przeprowadzać tych reform w drodze rewolucji akurat w tym decydującym momencie, kiedy się ważyć będą losy naszego bytu niepodległego i granic naszego państwa, że nie chcemy nowych porządków społecznych ustalać pod dyktando obcych dyktatorów - że chcemy swoje życie urządzić według własnego planu. My - to znaczy najszersze masy chłopskie, robotnicze i postępowej inteligencji pracującej, to znaczy - Naród Polski. Nie totalizm i obca dyktatura, lecz współudział i współodpowiedzialność najszerszych mas w kierownictwie gospodarczym oraz w rządach krajem, nie tresura, policja i terror, lecz ład, wolność i sprawiedliwość społeczna - oto czynniki podstawowe na których pragniemy oprzeć przebudowę polskiego życia. Krótko - przebudowę społeczną, gospodarczą i polityczną przeprowadzimy sami, wzorując się na mądrych europejskich metodach Anglii, Szwecji, Szwajcarii, a nie azjatyckich sposobach sowieckich. Do anarchii w dniach odrodzenia nie dopuścimy.

Chłop polski w pełnym poczuciu odpowiedzialności za losy Narodu i państwa, pragnie dać wyraz swoim przekonaniom, że solidaryzuje się całkowicie ze stanowiskiem Rządu Polskiego w sprawie zatargu z sowietami.

Chłop polski stoi nie wzruszenie na stanowisku nienaruszalności państwa polskiego, w obronie którego stanął do walki w roku 1939. W oparciu o Rząd Rzeczypospolitej i karnym podporządkowaniu się rozkazom oczekujemy ze spokojem wydarzeń które niesie nam przyszłość.

Rząd Polski w Londynie na czele którego stoi chłop i robotnik - to symbol Polski Niepodległej, Polski postępowej i sprawiedliwej.

Rząd Polski, a nie kto inny wskaże nam, kiedy wybije godzina zbrojnego czynu, ale wera by nam cokolwiek w tym względzie podszeptował - czerwony czy brunatny dyktator.

Pragniemy:

Utrzymać jak najlepsze sąsiedzkie stosunki ze Związkiem Sowietkim jako z bratnim narodem słowiańskim. Ale stosunki te muszą być oparte na pełnym poszanowaniu granic polskich z 1939- roku i interesów Narodu Polskiego, oraz na zasadzie niewtrącania się w sprawy wewnętrzne sąsiadów. Z radością witamy każde wyciągnięcie dłoni Rządu Polskiego do Rosji Sowieckiej.

Takie jest nasze stanowisko i od niego nie odstępamy.

80
27

Przebieg sporu polsko - sowieckiego.

"Każde rozwiązanie, któreby postawiło problem polskich granic na wschodzie jako spórny, byłoby ze stanowiska Europy, jako chęci czynu, oznaczającym klęskę. Podobnym błędem byłoby również rozwiązanie, nie przynoszące zadość uczynienia Polsce pod względem sprawiedliwości."

Daily Telegraph

Już przeszło miesiąc upłynął od chwili zaostrożenia się i spotęgowania konfliktu polsko - sowieckiego w sprawie wschodnich granic Polski. Z powodu trudności w otrzymywaniu prasy niepodległościowej centralnej, naogół mało ludzi zna dzieje tego niesłychanie ważnego dla nas sporu. Dlatego też redakcja "Orlich Ciosów" postanowiła problem ten przedstawić od początku w jego rozwoju chronologicznym.

Na wstępie stwierdzić należy, że w chwili zbliżania się wojsk sowieckich do naszych granic wschodnich, stosunki dyplomatyczne między Polską a Rosją były zerwane /zerwała je Rosja na wiosnę 1943 r. po wszczęciu przez Niemców propagandy katyńskiej/. To też w momencie wkraczania wojsk sowieckich na terytorium Polski /zgodnie z prawem międzynarodowym winna ta sprawa być uprzednio uzgodniona z Rządem Polskim/, premier Mikołajczyk w dniu 5.1.br. złożył oświadczenie, utrzymane w przyjaznym tonie w stosunku do Rosji, w którym podkreślił, że zbliżanie się frontu rosyjskiego do ziem polskich, stwarza potrzebę nawiązania stosunków dyplomatycznych z naszym wschodnim sąsiadem. Wezwał następnie przedstawicieli Rządu Polskiego /delegatów / i Armię Krajową do współdziałania z dowódcami sowieckimi i unikania zadrażnień.

Na powyższą deklarację Rządu Polskiego agencja TASS ogłosiła w dniu 11.1. Komunikat Rządu Sowieckiego, oznajmiający, że los polskich ziem wschodnich i linia graniczna została zdecydowana "plebiscytem" w r. 1939, zgodnie z pragnieniami ludności /nawiasem trzeba dodać, że granica ta została ustalona w Moskwie paktem Ribentrop-Mołotow z dnia 28.IX.1939 r., a więc jeszcze przed "plebiscytem"/, ale - z Sowiety godzą się na pewne zmiany w tej linii granicznej i proponują granicę polsko-sowiecką z t.zw. linią Curzona.

W odpowiedzi na ten komunikat sowiecki Rząd Polski wystosował w dniu 14.1. notę do Rządu Sowieckiego, w której stwierdził, że: "nie może uznać żadnych jednostronnych decyzji, czy faktów dokonanych, które miałyby lub mogłyby mieć miejsce na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej". Nie uznając "plebiscytu" z 1939 r. Rząd polski godził się jednak na sprawiedliwe rozpatrzenie wszelkiej propozycji i w tym celu zwrucił się do rządów Brytyjskiego i Amerykańskiego o podjęcie za ich pośrednictwem i przy ich współdziałaniu rozmów między Rządem Sowieckim i Polskim na temat całokształtu istniejących zagadnień, "których załatwienie doprowadzić winno do stałej i przyjaznej współpracy między Polską i Związkiem Sowieckim". Nota ta była uzgodniona z Rządem Angielskim i złożył ją w sowieckiej ambasadzie osobiście min. Eden.

Dnia 17 stycznia 1944 r. urzędowa agencja sowiecka TASS ogłosiła odpowiedź Rządu Rosyjskiego, w której pomawia on Rząd Polski o chęć zmylenia opinii publicznej, gdyż nie jest trudnym zrozumieć, że Rząd Sowiecki nie jest w stanie prowadzić oficjalnych pertraktacji z Rządem, z którym nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych /rozmowy można było przecie prowadzić za pośrednictwem Angli i Ameryki, jak to proponował Rząd Polski, lub przy dobrej woli nawiązać stosunki dyplomatyczne./

Nota sowiecka przypomina, że stosunki te zostały zerwane z winy Rządu Polskiego na skutek jego udziału w kampanii na temat Katynia. Nareszcie stwierdza, że Rząd Polski w Londynie nie reprezentuje Narodu Polskiego.

W ten sposób sprawa stosunków polsko-sowieckich utknęła na martwym punkcie. Rządy angielski i amerykański zajęły się szukaniem dróg wyjścia z tego trudnego położenia. Reuter ogłosił następujące oświadczenie "Kół polskich": "ton i treść oświadczenia sowieckiego, wydanego w odpowiedzi na deklarację rządu polskiego z dnia 14.1. są pożałowania godne, szczególnie w zestawieniu zupełnie odmiennym tonem i treścią pojednawczej deklaracji polskiej, będącej dowodem, że Polska chce zrobić wszystko, co jest w jej mocy celem podniesienia Solidarności Zjednoczonych Narodów"

Minister Eden powiedział w parlamencie: "Naszym szczególnym pragnieniem jest doprowadzenie do przyjaznych stosunków między Polską a Sowietami, co miałoby najwyższy wpływ na przyszłość Europy. Nie jesteśmy pozbawieni nadziei, że znajdzie się zadawalające rozwiązanie".

Churchill zaraz po powrocie do Londynu / po dłuższej chorobie / odbył konferencję z premierem Mikołajczykiem min. Romerem i amb. Raczyńskim, na której był obecny i min. Eden.

Amerykański mln. spraw zagranicznych Hull oświadczył: "Rząd Stanów Zjednoczonych jest w ścisłym kontakcie ze swoim ambasadorem w Moskwie w sprawie zagadnienia polsko-sowieckiego, jednak Rząd sowiecki dotychczas nie przyjął oferty przyjaznych usług, skierowanej do niego przez Amerykę."

Sprawa polska stała się więc obecnie ogólnie aliancka. Anglosasi twarde stoją przy zapewnieniu Polsce warunków istotnej niepodległości, rozumieją bowiem, że klęska Polski na tym odcinku byłaby klęską Angli i Ameryki, bo nie po to toczy się wojna, by hegemonię niemiecką w Europie zamienić na hegemonię sowiecką. Anglosasi zdają sobie z tego doskonale sprawę i wiedzają że jeśli odstąpią cząstkę w sprawie polskiej, to tracą całość. Oddawna już bowiem Polska zajmuje pozycję kluczową w polityce europejskiej.

Głosy opinii anglo-saskiej o konflikcie polsko-sowieckim.

W sporze polsko-sowieckim opinia publiczna wszystkich narodów sprzymierzonych staje wyraźnie po stronie polskiej. Uważa się na ogół, że sposób rozwiązania zagadnienia polskiego będzie probierzem uregulowania stosunków europejskich w wyniku tej wojny. Za interesowanie sprawą wschodnich granic polskich świat jest ogromnie. Stanowisko Rządu Rzeczypospolitej podniosło jego autorytet wśród sprzymierzeńców.

Na temat noty polskiej, która została odrzucona przez Sowiety, czołowy publicysta dziennika "Daily Mail" D. Scotchena wypowiada się następująco:

"Odpowiedź polska jest krótka i oględna w doborze słów. Unika wszelkich zarzłów, mogących zaostriżyć spór i powtarza wyraźnie często przez Rząd Polski pragnienie doprowadzenia do układu, któryby okazał się możliwy do przyjęcia dla obu stron. Rząd Polski odrzuca w swym oświadczeniu twierdzenie Moskwy, że okazał się niezdolny do zorganizowania czynnej walki z Niemcami najcięższą w Polsce i przez swą niewłaściwą politykę dawał często atuty w ręce nieprzyjaciela. Rząd Polski słusznie zadawała się stwierdzeniem, że najlepszą odpowiedzią jest nieprzewodzona wojna, prowadzona z Niemcami kosztem najcięższych ofiar przez naród polski pod kierownictwem Rządu polskiego. Ruch podziemny w Polsce od Rządu polskiego, a nie od innej władzy otrzymuje instrukcje i czerpie natchnienie, prowadząc nieustanną i bohaterską walkę przeciw wrogowi, pomimo represji i cierpień bez porównania większych niż znosi jakikolwiek inny naród. Na podstawie tego, co zostało stwierdzone



81
23

przez wysłki narodu polskiego nazewnajtrz i wewnątrz, rząd polski posiada wszelkie prawo do twierdzenia, że reprezentuje naród polski w walce przeciw Niemcom"

Najpoważniejsze pismo niedzielne "Sunday Times" pisze: "Jasne jest, że oświadczenie polskie zostało opracowane i opublikowane w ścisłym porozumieniu z min. Edenem, który przez osobiste wyrażenie go ambasadorowi sowieckiemu udzielił mu poparcie rządu brytyjskiego. Innymi słowy zarówno Wielka Brytania, jak i Stany Zjednoczone są gotowe działać w tej delikatnej sprawie, jako pośrednicy"

W innym miejscu pismo to przypomina, że rząd brytyjski w specjalnej nocie do sowieków z 1941 r. stwierdził, że nie uznaje żadnych zmian, przeprowadzonych na ziemiach polskich po wybuchu wojny.

Poczytny dziennik "Daily Telegraph", omawiając ewentualność rozwiązania problemu wschodnich granic Polski po myśli Rosji Sowieckiej pisze: "Zafatwienie tego rodzaju niezależnie od krzywdy wyrządzonej pierwszej ofierze hitlerowskiej, stanowiłoby źródło wiecznego niepokoju, co w końcu pozwoliłoby Niemcom wznowić swoje zaborcze plany. W wypadku tym nie byłoby owego harmonijnego układu stosunków powojennych w Europie, do czego oświadczenie rządu polskiego zmierza."

"Sunday Dispatch" pisze:

Rząd brytyjski widzi w oświadczeniu polskim akt rozumu stanu. Uważa się za pewne, że Waszyngton będzie miał podobny pogląd"

Wiadomości z frontów.
/do dnia 15.11.44 r./

Front Wschodni. Od zatoki fińskiej aż po morze czarne bolszewicy mają inicjatywę w swym ręku. Ostatnie dane są dla bolszewików szczególnie pomyślne. 10 dyw. niemieckich otoczonych w rejonie Korsunja i Czerkas podzieli los Stalingradu. Z każdą godziną bolszewicy zacieśniają dławiący uścisk i likwidują je systematycznie. Dokonywa się tutaj największa rzeź w historii wojen. Na 10-ciu Niemców 9-ciu zostaje zabitych. Drugim wielkim sukcesem było zdobycie Nikopola i zlikwidowanie ostatniego przyczółka po lewej stronie Dniepru naprzeciw Nikopola. Z rejonu Nikopola armie sowieckie uderzyły w kierunku Krzywego Rogu, zajmując ważny węzeł kolejowy Apostołowo i na południe w kierunku Chersonia i Nikołajewa. W dniu 11.11. wojska pierwszego frontu ukraińskiego zajęły Szepietówkę, ważny węzeł kolejowy łączący system kolejowy Rosji i Rumunii. Z rejonu Równego i Łucka uderzenie sowieckie skierowane jest w kierunku Lwowa i Kowla. Zniszczone mosty na Stryżu zatrzymały chwilowo wojska sowieckie. Na północnym odcinku frontu działania w wolniejszym tempie rozwijają się pomyślnie. W dniu 13.11. bolszewicy zajęli Ługę, ostatni punkt oporu na linii Leningrad - Nowogród, posuwając się na Psków znajdując się od niego o 50 km. Na innych odcinkach działania o znaczeniu miejscowym. Front południowy. Rzadko kiedy warunki atmosferyczne w takim stopniu uniemożliwiły działania wojenne, w takim stopniu wpływając na wynik działań jak na froncie włoskim. Niemcy wykorzystali te warunki i atakami swymi postawili desant aliancki pod Nettuno w bardzo niebezpiecznej sytuacji. Anglosasi znajdują się pod ciężkim ogniem ciężkiej artylerii niemieckiej. Ostatnie doniesienia wskazują na pewną poprawę w sytuacji. Gdyby Alianci przegrali pod Nettuno, to pewnym jest, że otwarcie drugiego frontu na zachodzie zostałoby odroczone na wiele miesięcy, gdyż jest to model i symbol akcji desantowej. Wynik bitwy waha się i przez pewien czas będzie jeszcze w zawieszaniu. Na odcinku 5-tej armii toczą się 12-ty dzień zacięte walki uliczne w Casinò.

30



Na odcinku 8-mej armii działania ograniczają się do działań patroli. W Jugosławii wojska powstańcze toczą nieprzerwane walki w różnych częściach kraju.

Front zachodni. Kto mleczka używa od mleczka gnie. Niemcy zapoczątkowali barbarzyńskie bombardowanie miast dziś zbierają owoce. Setki bombowców i myśliwców prowadzi niezmordowaną ofensywę lotniczą na Niemcy i kraje okupowane. Na pamięć znamy już obiekty bombardowań: Berlin, Frankfurt, Brukszalk, Wilhelmschawen i znów Berlin. Odwet niemiecki w dalszym ciągu jest, ale w formie pogroźek Goebelsa w "das Reich", różnie, jako pierwszy rezultat zmian konstytucyjnej stalinowskiej było zamianowanie pierwszym komisarzem republiki ukraińskiej A. Kornejczuka męża Wandy Wasilewskiej. Fakt ten oznacza, że konflikt polsko-sowiecki weszł w nowe stadium. Przypuszczać należy, że republika białoruska i ukraińska rozpoczną jaskrawie antypolską politykę, domagając się włączenia polskich ziem wschodnich do Ukrainy i Białorusi. Kornejczuk znany jest z wrogłego stosunku do Polski i jemu głównie przypisuje się zerwanie stosunków polsko-sowieckich.

- Stosunki między Węgrami a Niemcami stają się coraz bardziej napięte. Niemcy domagają się większego udziału Węgrów w wojnie, społeczeństwo zaś węgierskie domaga się coraz głośniej całkowitego wycofania wojsk węgierskich z frontu.

- Mina spr. zagr. U.S.A. Hull po raz drugi ostrzegł Finlandię o konsekwencjach dalszej współpracy z Niemcami. Bezpośrednio po tym rząd fiński trzykrotnie zbierał się na tajne posiedzenia. Prasa szwedzka zgodnie zachęca Finów do skorzystania z tego ostrzeżenia i szybkiego działania.

- Rozgłoszła moskiewska wystosowała do ostrzeżenia do Węgier by wycofały się z wojny.

Sprawy polskie. Niejeden z troską i niepokojem spogląda na rozwój stosunków polsko-sowieckich. Faktem jest, że stosunki te, nie z naszej winy, są złe, możliwe, że jeszcze się pogorszą. Ale nie traćmy wiary. Z ufnością patrzmy w przyszłość naszą. Nie zapominać, że zarówno Anglia jak i Ameryka przystąpiły do wojny nie w imię własnych, egoistycznych celów, ale w imię ideałów ogólnoludzkich, w imię walki o wolność i sprawiedliwość dla wszystkich narodów świata. Wierzymy w swolna anglosaskich sprzymierzeńców. Stanowisko nas wszystkich w kraju musi być jednolite; jeśli chodzi o całość naszych granic, bez względu na przekonania polityczne musimy stać jednolicie i zwrócić przy Rządzie Polskim w Londynie.

Z kraju W dniu 1.11. o godzinie 9-tej rano w Warszawie w Alejach Ujazdowskich został wykonany wyrok na sześć gestapo i SS gen. majorze Kuczerze. Wraz z nim padło pięciu jego pomocników.

- G.G. Frank wygłosił w Berlinie do prasy zagranicznej przemówienie na temat stosunków w G.G. Według Franka Gen. Gub. pod rządami jego zamieniła się w kraj mlekiem i miodem płynący. Początkowa niechęć Polaków do Niemców obecnie całkowicie ustała zamieniając się w podziw i uwielbienie, dla porządku i dobrobytu niemieckiego. W Polsce panuje całkowity spokój. Słuchając tych bredni trudno rozsądzić kto głębszy - czy mówca czy słuchacz?

Pokwitowania. Fundusz prasowy. Gm. Gabriel: Skół 200, Piątka Pol. 100, Lech 60, Terka 40, Kania 50zł. Konrad 300, Z.J. 100, Orkan 70zł.

Fundusz specjalny. Konrad 3500, Szmer 3000, Leszek z ochrony lasów 3770 zł Składki Członkowskie. Gmina Zygmunt Modrzew 10, Modzlerz 10, Brzoza 10, Gmina Karol. Z Orkana 100

